

Spotkania twarzą w twarz z autorytetami

Z Tomaszem Pietrasiewiczem, dyrektorem Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN, o cyklu „Szkoła z Mistrzem” rozmawia Witold Michalak

O jakich mistrzów chodzi w nowym projekcie Teatru NN i do kogo jest kierowany?

„Szkoła z Mistrzem” to głównie oferta dla szkół. Pomysł narodził się w zeszłym roku, w czasie spotkania z dominikaninem, ojcem Tomaszem Dostatnim. Rozmawialiśmy o tym, że warto stworzyć młodzieży możliwość



FOT. JACEK BABICZ

kontakty z ludźmi, których możemy określać mianem autorytetów. Ciągłe mówimy, że w dzi-

sijszych czasach brakuje nam autorytetów.

O tym, że jako społeczeństwo odczuwamy deficyt autorytetów mówimy zwykle po śmierci osób wybitnych, znaczących, tymczasem wiele takich osób żyje wśród nas.

Dokładnie. Dlatego zaczęliśmy zapraszać do ośrodka gości, których uważamy za wartościowych. Pierwszym gościem „Szkoły z Mistrzem” był Zygmunt Bauman, później Jerzy Kłoczowski, a ostatnio Ludwika i Henryk Wujcowie, teraz się szykuje spotkanie z Ewą Benesz.

Dlaczego właśnie ona?

Ewa Benesz jest osobą, która była w samym centrum najważniejszych wydarzeń kulturalnych w latach 70. Współpracowała z Teatrem Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Nauczyła się jidisz i pracowała w Teatrze Żydowskim. W 1970 r. współtworzyła Puławskie Studio Teatralne. Ona pochodzi z Lublina, jest absolwentką UMCS, a my jako środowisko nie potrafimy mówić o tych ważnych ludziach, którzy dla Lublina i nie tylko coś zrobili. Kiedy ruszyliśmy z projektem „Szkoły”, stało się czymś naturalnym i oczywistym, że trzeba zorganizować

spotkanie Ewy Benesz z młodzieżą.

Jak wygląda dotychczasowa współpraca ze szkołami w ramach Waszego projektu?

Żyjemy w czasach internetu i ludziom wydaje się, że tam wszystko znajdują. Dlatego bardzo trudno namawiać uczniów na spotkania z osobami ważnymi, ale jednocześnie niezbyt szołmeńskimi. Wielu młodych tego nie rozumie. Dopiero po latach podchodzą i dziękują, że coś wartościowego dla nich zrobiliśmy. Dla mnie to oznacza, że warto takie spotkania organizować. Przypuszczam, że gdybyś-

my zaprosili do nas na Grodzką gwiazdę disco polo, to mielibyśmy tłumy. Taka jest jednak rzeczywistość. Trzeba stwarzać możliwość nauczycielom i uczniom spotkania ludzi naprawdę wartościowych.

Kim będą goście kolejnych spotkań?

Bardzo chciałbym, aby pojawił się u nas profesor Jerzy Bartmiński. Jest nadzieja, że będzie u nas gościł Tadeusz Mazowiecki. Generalnie nie mamy problemu z zapraszaniem gości. Kiedy ludzie dowiadują się, że chodzi o spotkanie z młodzieżą, reagują bardzo pozytywnie.